

## Ukraińskie korzenie Czesława Niemena (w 20. rocznicę śmierci)

Czesław Niemen (Czesław Juliusz Wydrzycki), utalentowany i znany polski muzyk, urodził się 16 lutego 1939 roku. Odszedł do wieczności przedwcześnie, z powodu nieuleczalnej choroby, 17 stycznia 2004 roku. Jego matka była Ukrainką. Już od najwcześniejszych lat uwielbiał ukraiński melodyjny język i piękne ukraińskie pieśni. W tamtych latach w jego rodzinnej wsi, Starych Wasiłyszkach koło Grodna, terytorium ówczesnej Polski, wszyscy lubili śpiewać po ukraińsku: Ukraińcy, Polacy, Białorusini i Żydzi. Mały Czesio dorastał w takiej polityczno-kulturowej atmosferze.

Był synem Anny, z domu Markiewicz i Antoniego Wydrzyckiego. Cała rodzina Czesława Niemena była bardzo muzykalna. Ojca Antoniego przyjaciele i sąsiedzi opisywali jako kogoś, kto dosłownie miał "złote ręce" - nie bał się żadnej pracy. Był utalentowany artystycznie, dlatego syn prawdopodobnie odziedziczył po nim talent. Antoni potrafił nastroić fortepian, organy, naprawić maszynę do pisania, rower, a nawet zegarek. Był organistą w lokalnym kościele. To on zaszczepił w młodym Czesiu zainteresowanie muzyką. Te zainteresowania podtrzymywała także matka Anna, która śpiewała w parafialnym chórze. W domu nie brakowało instrumentów muzycznych. Stały tam fortepian, gramofon, zawsze rozbrzmiewała muzyka.

Ukraińskie pieśni żyły i brzmiały w duszy Czesława przez całe jego życie. W dorosłym życiu śpiewał je na największych scenach i festiwalach. Gdy występował na popularnym Festiwalu Piosenki Estradowej w Opolu, Polska, w 1977 roku, powiedział: „Szanowni państwo! Chcę wam zaśpiewać moją pierwszą piosenkę, którą wykonałem na estradzie. Miałem wtedy 13 lat. Śpiewałem ją na scenie, bardzo małej, w wiejskiej szkole na zebraniu rodziców. Była to ukraińska pieśń ludowa «Czorni brovi, kari occhi». Tę ulubioną piosenkę Czesława śpiewały miliony, ale jego wykonanie było jakieś magiczne, kosmiczne, z duszy. Niemen bardzo lubił nosić wyszywaną koszulę na koncertach. I to nie dziwne, ponieważ w jego żyłach płynęła ukraińska krew.

Czesława ciągnęło do miejsc, gdzie spędził swoje dzieciństwo i które opuścił w 1958 roku wyjeżdżając do Polski. Chciał przejść rodzimymi ścieżkami, zajrzeć do kościoła, zobaczyć, czy zachował się dom rodziców. Lubił spacerować nad rzeką Niemen, od której wzięł swój sceniczny pseudonim.

Artystę kochano i oczekiwano w Ukrainie - ojczyźnie jego matki Anny. Na przełomie lat 1976/1977 władze pozwoliły mu odwiedzić z koncertami

Kijów, Odessę, Donieck, Lwów, Czerniowce i Krym. Chociaż mówił po polsku, podkreślał, że jego matka była Ukrainką i od dzieciństwa znał ukraińskie pieśni oraz lubił je śpiewać.

Na początku lat 80.XX wieku Czesław Niemen ograniczył swoją działalność koncertową. Pracował bardzo dużo, zwłaszcza nocami. W ostatnich latach życia cierpiał na chorobę układu chłonnego. Dopiero śmierć tego utalentowanego i oryginalnego artysty przyczyniła się do docenienia i zrozumienia jego wkładu w europejską i światową muzykę. Jego muzyka zawsze jest żywa, ponieważ utwory, które stworzył, są wieczne, ponadczasowe.

W latach 90.XX wieku zajmował się malarstwem i grafiką komputerową. Córka Natalia napisała książkę zatytułowaną "Niebo będzie później", w której znajdujemy nieznanne, ale bardzo ważne i interesujące fakty z życia jej ojca.

Parafrazując słowa swojej piosenki, Czesław Niemen wołał: „Jaki ten świat dziwny!” Jak napisał Michał Maslij: „Do ostatnich dni życia artysta nie mógł zrozumieć, dlaczego na Białorusi chodził do moskiewskiej szkoły i uczył się tego psiego moskiewskiego języka! Polacy uczą się po polsku, Niemcy - po niemiecku. A my pozwoliliśmy Moskalom wszystko - język, cerkiew...”. Chciałbym tylko dodać, że polskie komunistyczne władze nie były dla artysty łaskawe, a nawet podejmowały działania, by go skompromitować.

W tym artykule przedstawiłem tylko mniej znane informacje zawarte w materiale Michała Maslija opublikowanym na jego stronie na Facebooku. Ten materiał stał się motywem do napisania niniejszego tekstu. W innych źródłach nie znajdziemy wzmianki o ukraińskich korzeniach artysty. Dziękuję autorowi. Szerszy przegląd kariery zawodowej i twórczości artystycznej Czesława Niemena, a także dostęp do licznych nagrań jego utworów jest możliwy w Internecie.

Już po napisaniu powyższego tekstu prof. B. Śliwerski zwrócił moją uwagę, że Czesław Niemen grał na każdym instrumencie muzycznym, który wziął do ręki.

Tutaj przypomina mi się wykład z pedagogiki ogólnej prof. K. Kotłowskiego, który profesor prowadził na łódzkiej pedagogice w latach 60.XX wieku. Sformułował wtedy hipotezę, którą potem przekonująco dowodził, że przedstawiciele narodów, które nie mają w świątyniach organów wyróżniają się bardzo dobrym słuchem muzycznym.

Ja tę hipotezę częściowo zweryfikowałem w klasach ukraińskich Liceum Pedagogicznego nr 2 w Bartoszycach, którego najpierw byłem uczniem a potem nauczycielem. W tych klasach było bardzo wielu uczniów,

którzy w praktyce radzili sobie z każdym instrumentem muzycznym, który znalazł się w ich zasięgu. Trudno mówić o wszystkich instrumentach, bo wtedy w tej szkole nie było ich aż tak wiele rodzajów. Mógłbym wymienić koleżanki i kolegów, którzy grali na pianinie, skrzypcach, mandolinie, akordeonie, organkach, flecie i gitarze. Tym faktom dziwili się nawet polscy profesorowie muzyki, którzy pracowali w tym liceum. Czyżby to weryfikowało hipotezę prof. K. Kotłowskiego o wysokich uzdolnieniach muzycznych Ukraińców? Czy to też odnosi się w jakimś stopniu do Czesława Niemena, tego polsko-ukraińskiego geniusza muzycznego XX wieku?

Stefan Łaszyn